



1901



Szkoła Podstawowa Nr 166 im. 19 Stycznia



Podstawowa szkoła nasza
W swoje progi dziś zaprasza
Niech się dowie cały świat,
Że czterdzieści ma już lat.



DYREKTORZY

MICHAŁ ŚNIEŻKO 1961—1968

ALEKSANDRA KLIMCZAK 1968—1984

ZDZISŁAWA ZIENTAŁA 1984—1990

ANNA MATULA—PAWLAK 1990

PIEŚŃ SZKOŁY.

*W życiu bywa rozmaicie,
Trzeba śmiało iść przez życie.
Nas trudności nie przestraszą,
My wierzymy w przyszłość naszą.*

Refren:

*Trzeba dzielnym być za dwóch,
Pilny uczeń, dobry zuch.*

*Niech to hasło nam przewodzi,
Dajmy dowód żeśmy młodzi,
Nie ma tchórzy wśród młodzieży,
Do odważnych świat należy.*

Refren:

Trzeba dzielnym być ...

*Do odważnych świat należy,
Oto hasło jest młodzieży.
W każdej rzeczy, każdej sprawie,
W pracy, sporcie i zabawie.*

Refren:

Trzeba dzielnym być ...

HISTORIA NASZEJ SZKOŁY.

Nasza szkoła powstała 40 lat temu, 19 stycznia 1961 r. przy ulicy Szamotulskiej 1/7. Nie przypadkowo na inaugurację działalności szkoły wybrano tę datę, ponieważ placówka miała nosić imię 19 Stycznia, na pamiątkę wyzwolenia Łodzi spod okupacji niemieckiej.



Szkoła powstawała sukcesywnie, chał Śnieżko z tygodnia na tydzień przyjmował do pracy nowych, powstającym osiedlu, a liczba uczniów szkoły powiększała się z dnia na dzień. W dniu 4 lutego 1961 r. , a był to dzień pierwszego posiedzenia rady pedagogicznej, placówka liczyła

488 uczniów w 13 klasach, w poziomach I – VII..

Z protokołu tegoż posiedzenia pierwszych tygodniach pracy brakowało nauczycieli do nauki w istniejących klasach, które ciągle się powiększały, a ówczesny kierownik szkoły pan Mi-

Oto skład pierwszej rady pedagogicznej.
Kierownik szkoły – Michał Śnieżko.

Zastępca kierownika – Kazimiera Zagdańska.

Nauczyciele:

Monika Sobczyńska,
Janina Więckowska,
Alicja Wojkowska,
Barbara Szewczyk,
Jadwiga Depczyńska,
Lucyna Golisz,
Bożena Myślin,
Marianna Skrzypek,
Józef Dobruchowski,

W. Gągol – Nasiłowski,
Edward Wojtysik,
Teresa Pańkow,
Stanisława Kociubińska,
M. Pawlak,
pani Radziejowska,
pani Wyrzykowska – nauczyciel świetlicy,
Janina Strzębska – bibliotekarz.
Szkoła miała również własnego lekarza – panią Ciurzyńską



Rada Pedagogiczna – Rok szkolny 1961/62

NASZA SZKOŁA

*Nasza szkoła ukochana
wrzaskiem dzieci budzi się od rana,
już 40 lat ma taki budzik
i wcale nie marudzi.*

*Kochamy naszą Szkołę!
Klasy, klatki oraz hole!
W czasie przerwy się bawimy,
Zaś na lekcjach się uczymy.*

*Nasza Szkoła, piękna Szkoła
wszystkich dzisiaj wokół woła!*

*Ukochana Czterdziestolatka
jest dla nas niczym matka,
drugim domem, miłością wielką...
Więc szanujmy ją z lubością,
a po latach wspominajmy z radością.*

WSPOMNIENIA, WSPOMNIENIA ...

1. Praca w Sz. Podst. 166 była moją pierwszą pracą. Zajęcia rozpoczęłam we wrześniu 1961 r. Miałam dużą treść. Obawiałam się jak zostaną przyjęta przez uczniów, czy zdołam ich uczyć, czy potrafię przekazać wiadomości w sposób zrozumiały. Okazało się, że mimo tego, iż niewiele różniłam się od moich uczniów, potrafiłam się z nimi porozumieć. Doskonale się rozumieliśmy. Pamiętam, jak na pierwszej naszej wycieczce, wplątana w ich grupę, usłyszałam komentarz ludzi stojących na przystanku "jaka grzeczna klasa i bez nauczyciela". Kilkakrotnie wchodząc do szkoły słyszałam za sobą głos pań woznych: "wróć się i zmień obuwie". Wszystko to co zdarzało się w pierwszych dniach mojej pracy wspominam z sentymentem.

2. Jako młody nauczyciel napotykałam na wiele trudności. Studia przygotowują teoretycznie.

Praktyka czasami zupełnie odbiega od wyuczonego szablonu. Problem pierwszy to napisanie poprawnych rozkładów materiału w/g których trzeba było realizować program nauczania. Problem drugi to pisanie do każdej lekcji konspektu, w którym należało dokładnie rozplanować jednostkę lekcyjną uwzględniając wszystkie ogniwa lekcji. Inny problem to ocena pracy ucznia. Staralam się, żeby moja ocena była bardzo obiektywna i sprawiedliwa. Jeszcze inny problem rozwiązywanie problemów wychowawczych dotyczących poszczególnych uczniów i całego zespołu.

3. W rozwiązywaniu tych wszystkich problemów pomagał mi były kier. szk. p. Michał Śnieżko oraz koleżanki i koledzy z Rady Pedagogicznej. Wspomnę tu nieżyjące już kol.: p. St. Gutowską, p. St. Kociubińską, p. K. Szczesną,

p. J. Dobruchowskiego oraz koleżanki, z którymi do tej pory utrzymuję przyjacielskie stosunki: p. Monikę Sobczyńską-Bogusławską, p. Mariannę Skrzypek-Kolase, p. Bożenę Myslin-Wąs i p. Teresę Pańkow-Kacprzycką. Myślę, że byłam lubiana przez cały zespół nauczycielski i dlatego wszyscy starali mi się pomóc w każdej sprawie, z którą się do nich zwracałam. Podpora mojej pracy byli też rodzice uczniów, z którymi współpraca układała się dobrze.

W zawodzie nauczyciela pracowałam 39 lat w tym 38 w mojej 166 szkole i 1 rok w szkole prywatnej. Jest to długi okres ciężkiej i trudnej pracy. Co pozwoliło mi wytrwać tyle lat? Odpowiedź prosta – kochałam dzieci i kochałam to, co robię. Cieszyłam się z sukcesów, moich uczniów, a było ich sporo, np. dobre przygotowanie do egzaminów wstępnych do szkół ponad podstawowych, zdobywanie dobrych i bardzo dobrych wyników w konkursach matematycznych.



Dziś po latach wspominam wszystkich moich uczniów. Mam satysfakcję, że uczniowie i ich rodzice wspominają mnie ciepło, informują o tym, co u nich słychać, często zapraszają mnie na swoje śluby. Utrzymuję kontakt listowy z uczennicą przebywającą w Kanadzie, której listy są pełne uznania dla mojej pracy.

Krystyna Gadomska

18 stycznia 1961 r. odbyło się uroczyste otwarcie Szkoły Podstawowej nr 166. Dyrektorem był p. Michał Śniezko, zastępcą p. K. Zagdańska. Sekretarką szkoły — p. Władysława Kosińska.

6 lutego rozpoczęłam pracę — otrzymałam wychowawstwa w klasach I b i IV b. Dzieci w klasach było dużo i ciągle przybywało, ponieważ oddawano nowe bloki. Pod koniec roku szkolnego w mojej klasie było 52 uczniów. Po wakacjach utworzono więcej oddziałów mniej licznych. Ten rok był kadrowo trudny dla wszystkich.

A do tego częste hospitacje bez zapowiadania, nawet po dwie dziennie.

Pamiętam hospitację lekcji wychowania fizycznego z 12 czerwca 1961 r. czułam się fatalnie, ponadto trudno opanować 50 uczniów, tego samego dnia poszłam do szpitala rodzic. Nie było łatwo również z tego względu, że szkoła otrzymała wtedy stare ławki i używany sprzęt. Ponadto wiele prac fizycznych wykonywali nauczyciele i rodzice.

Moje piękne wspomnienia to wyróżnienia, nagrody ministra, odznaczenia. Kochałam mój zawód i często brałam dwa wychowawstwa. Cieszyły mnie osiągnięcia moich wychowanków, wielu z nich zdobyło wyższe wykształcenie. Zdarzało się, że moi uczniowie zgłaszali się do mnie, by zapisać swoje dzieci do klasy byłej pani..

W mojej szkole przepracowałam ponad 30 lat. To były piękne lata.

Teraz myślę, że byłam zbyt wymagająca, nawet ostra.

Zależało mi, żeby uczniowie dobrze opanowali materiał. Tych, którzy czuli się skrzywdzeni – przepaszam.

Calej Radzie dziękuję za wspianą atmosferę pracy, przyjaźń i pomoc. Dyrekcji dziękuję za opiekę i wyrozumiałość.

Janina Więckowska

We wrześniu 1961 roku po raz pierwszy przekroczyłam próg szkolny. Budynek był nowy, pachnący świeżością – powstał w ramach programu "Tysiąc szkół na tysiąclecie". Pomimo, że w związku z w/w projektem budowano wiele szkół to moja – Szkoła Podstawowa nr 166 była inna niż wszystkie.

Dla mnie jej piękno zaczynało się już od wejścia. Podczas kiedy inni uczniowie mieli zwykle wejście do szkoły, mały "prześwit" z daszkiem w dużej "bryle szkolnej", my wchodziliśmy do budynku przez "ogromny" taras, który był tak duży jak wszystko dookoła dla siedmioletniego dziecka.

Z wiekiem, oczywiście moim, jego rozmiary się "znaturalizowały", ale fakt odmienności pozostał niezmienny. Może to właśnie z powodu tej odmienności wybrano tę szkołę jako miejsce akcji filmu, którego tytułu nie pamiętam. My uczniowie graliśmy "dzieci idące do szkoły".

Moją szkołę wyróżniał też brak szatni w podziemiach budynku. Inne szkoły miały okratowane boksy w piwnicach, a tutaj, w SP 166, szafki na ubrania były ustawione wzdłuż korytarza między klasami. Były beżowe, na górze wykończone szarością, bardzo estetyczne i komponujące się z kolorystyką korytarza.

Szkoła posiadała również dobrze utrzymany ogródek, który znajdował się po prawej stronie od wejścia. Przypuszczam, że jego idealny stan był zasługą p. Kulki – nauczyciela biologii. Ta właśnie lekcja, podobnie jak przyroda, odbywała się

w ogródku i była jedną z najbardziej pouczających. Pamiętam, że tam po raz pierwszy zobaczyłam cukinię, wtedy nie była tak popularna jak obecnie.

Moją wychowawczynią była p. Teodozja Paszkiewicz, zaś j. rosyjskiego uczyła p. Danuta Wnuk. Pani Mirosława Lubrańska, nazwywana "p r z e z uczniów "Japona", była nauczy-

nak częściej niż do celów dydaktycznych stosowała go jako narzędzie wychowawczo-dyscyplinarne. Był w szkole nr 166 p. Wasilewski, który uczył mnie matematyki. Sądzę, iż nie będzie przesadą stwierdzenie, że był to jedyny nauczyciel, w całej mojej karierze uczniowskiej, który nauczył mnie matematyki. Ten



cielką historii. Podejrzewam, że to przezwisko miało wiele wspólnego z urodą p. Lubrańskiej: kruczoczarne włosy i nieco skośne oczy. Pani ta używała wskaźnika, jed-

jowialny, starszy pan wythmaczył mi podstawy "królowej nauk" na serdelkach. W SP nr 166 pracowało też za moich lat szkolnych

Gadomska, która dopiero niedawno zakończyła pracę w SP 166, wymagająca nauczycielka matematyki oraz pan Pytloch, odkrywający przed nami, we wspaniały sposób, tajniki języka polskiego – to dla mnie postacie, które bardzo mile zapisały się w pamięci. Pozostali nauczyciele, a przecież było ich wielu, oraz cała nasza klasa z ośmiu lat wspólnej nauki i zabawy, składają się na całość pozytywnej i sympatycznej oceny okresu, jakim była nauka w Szkole Podstawowej nr 166 w Łodzi w latach 1965-1973”.

Dariusz Zawadzki
Absolwent szkoły

“W roku naszego Jubileuszu, czyli w roku szkolnym 2000/2001, w którym Szkoła Podstawowa nr 166 obchodzi swoje 40-te urodziny jestem już jedenasty rok jej dyrektorem.

Warto zadać pytanie – czy łatwo być dyrektorem w tak ciekawych – acz niełatwych czasach?

Lata pełnienia mojej funkcji przypadły na okres dużych zmian zarówno w szkolnictwie jak i innych dziedzinach życia społeczno – po-

litycznego.

Z perspektywy 14 prawie lat spędzonych w tej szkole (przez pierwsze 3 lata pełniłam funkcję wicedyrektora) nasuwa się wiele wspomnień – najbardziej utkwiło mi jednak w pamięci moje pierwsze spotkanie z radą pedagogiczną.

W Szkole Podstawowej nr 166 pojawiłam się w końcu sierpnia 1987 r. Powierzone mi wówczas zadanie, jako nowemu wicedyrektorowi, było bardzo odpowiedzialne – chodziło o przygotowanie i omówienie planu dydaktyczno-wychowawczego na rok szkolny 1987/88.

Z gronem pedagogicznym spotkałam się na radzie w końcu sierpnia 1987 r.

Pamiętam do dziś utkwiiony we mnie – zupełnie nowej w tym zespole osobie – badawczy wzrok wielu nauczycieli i... ciszę..., które towarzyszyło referowaniu przeze mnie głównych założeń planu.

Byłam stremowana, ale dość szybko zauważyłam wiele

spojrzeń, które wydawały się być przyjazne i serdeczne.

Podziało to na mnie bardzo pozytywnie. Wyczułam także sympatyczną atmosferę panującą w radzie pedagogicznej i śmiem twierdzić, że taka atmosfera panuje do dnia dzisiejszego. Oświata polska napotyka wiele problemów nie wyłączając kłopotów finansowych.

Staram się wraz z radą pedagogiczną podejmować takie działania, żeby w miarę możliwości niwelować sytuacje trudne i aby uczniowie jak najmniej je odczuwali.

Dążę w swych działaniach do tego, aby szkoła była dla uczniów miejscem przyjaznym, do którego chętnie chcieliby powracać i które mogliby kiedyś mile wspominać.

Ponieważ nadrzędnym celem szkoły jest nauka i rozbudzanie różnorodnych zainteresowań uczniów, dlatego organizujemy i uczestniczymy w licznych konkursach szkolnych i międzyszkolnych w takich dziedzinach jak: konkursy przedmiotowe, ekologiczne, plastyczne, muzyczne i sportowe.

Udział we wszelkich konkursach ma na celu rozwijanie twórczych umiejętności dzieci i aktywizowanie ich własnych możliwości.

Priorytetem naszym jako szkoły jest towarzyszenie dziecku na poszczególnych etapach zdobywania wiedzy i rozwoju jego osobowości.

Do naszych niewątpliwych sukcesów w innej dziedzinie należy zaliczyć fakt, że udało nam się w tym roku szkolnym przenieść świetlicę do dwóch dużych sal lekcyjnych na parterze budynku i cieszę się, że tym samym warunki pracy i zabawy uczniów z klas I – III wydatnie się poprawiły. Aktualnie pracujemy wszyscy nad podniesieniem estetyki wnętrza naszego budynku szkolnego. Włączyliśmy w tę akcję także rodziców, którzy okazali się naszymi sprzymierzeńcami w tych działaniach. Zostały odmalowane w tym roku szkolnym ze środków własnych prawie wszystkie sale lekcyjne na II piętrze za sprawą

rodziców z klas IV – VI. Są one teraz bardzo kolorowe, zadbane, czyste, pełne zieleni – aż miło uczyć się w takich klasach.

Mamy w planach odmalowanie korytarzy na parterze i II piętrze budynku szkolnego.

Niebawem ma być malowana sala gimnastyczna. Stanie się to dzięki pomocy naszych władz z Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej Miasta Łodzi, które wyasygnowały na te cel środki finansowe. Refleksja, która mi się nasuwa dotyczy tego, że niewątpliwie w ostatnim czasie wiele dobrego dla szkoły, a tym samym dla wszystkich jej uczniów udało nam się zrobić.

Mam kolejne pomysły na to, jak można byłoby jeszcze zmienić jej wizerunek, aby szkoła była miejscem naprawdę lubianym przez dzieci. Jest to jednak praca, która przekracza możliwości jednej osoby, ale mając dalsze wsparcie rady pedagogicznej, rodziców i uczniów można będzie je zrealizować. Dobro dzieci jest naszym dobrem wspólnym – jest to zasada, którą się zawsze kieruję!

Anna Matula-Pawlak
Dyr. Sz. P. nr 166 w Łodzi

PIOSENKA O NASZEJ SZKOLE

Choć gorko smakował chleb
Trudno było o uśmiech na twarzy
Szczęki same ścisnęły się
Ale zawsze można pomarzyć...

Że podwyżki się znajdą skądś
Że od jutra kłopoty się zmniejszą
Lecz nie martwcie się o nas bo...
Bo to jedno jest wciąż najważniejsze:

Ref. To jest nasza szkoła
I nie trzeba więcej
Choć wszyscy się męczymy
Ale tu zostaje zawsze nasze serce!

To jest nasza szkoła
By istniała wiecznie!
Z głębi serca jej życzymy,
By ją każdy wciąż pamiętał tak
serdecznie!

II. Dla nas zawsze to ważne jest,
Żeby dzieci były szczęśliwe
Żeby słońce świeciło im
A dni w szkole były zyciwe

Gdy będziecie wspominać nas
Nasi drodzy, kochani uczniowie
Chcemy, żeby ta jedna rzecz
Już na zawsze została wam w głowie:

Ref: To jest nasza szkoła...

DZIEŃ DZISIEJSZY NASZEJ SZKOŁY

Obecnie nasza szkoła liczy 452 uczniów w 18 oddziałach i po reformie jest szkołą 6-letnią. 13 klas uczy się w budynku przy ulicy Szamotulskiej, a pozostałe 5 – w budynku zlikwidowanej Szkoły Podstawowej Nr 17, przy ulicy Limanowskiego 124. Siedem oddziałów, to nauczanie zintegrowane (klasy I – III), pozostałych 11 oddziałów znajduje się na drugim etapie edukacyjnym (klasy IV – VI).

Aby zwiększyć ofertę edukacyjną szkoły dyrekcja w bieżącym roku szkolnym wprowadziła nieodpłatnie nauczanie języka angielskiego od klasy pierwszej, zajęcia plastyczne i muzyczne – ruchowe wg zainteresowań dla uczniów klas I – III, również nieodpłatnie (forma zajęć pozalekcyjnych).

Ponadto od lat funkcjonują nieodpłatnie następujące formy pracy pozalekcyjnej z uczniami:

- gimnastyka korekcyjna - klasy I – III,
- terapia pedagogiczna – klasy I – III,
- zajęcia wyrównawcze z języka

polskiego i matematyki - dla wszystkich poziomów klas,

samorząd szkolny w dwóch grupach wiekowych, organizacje:

- Liga Ochrony Przyrody – p. M. Bednarek,
- Polski Czerwony Krzyż – p. K. Pogocka,
- Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – p. M. Libera,
- Towarzystwo Przyjaciół Łodzi – p. E. Kowalska-Fisiak,
- Szkolne Koło Turystyczno – Krajoznawcze – p. D. Micherdzińska,
- Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – Łódzka Drużyna Harcerek "Koniczyny" – drużynowa R. Marciniak,
- Łódzka Gromada Zuchowa "Strażniczki Podwodnej Krainy" – drużynowa – M. Marusarz,
- koła zainteresowań:
 - techniczne – p. Z. Derlecka,

młodych poetów – p. E. Nowacka,
- plastyczne dla dzieci ze świetlicy – p. R. Bieniaszek,
- plastyczne – p. B. Rutkowska.
Odpłatne formy zajęć pozalekcyjnych to:

język angielski,

· Uczniowski Klub Sportowy dla chętnych uczniów z klas III-VI – grupa dziewcząt, którą prowadzi mgr B. Jaworski.

Corocznie szkoła bierze udział w konkursach przedmiotowych i międzyszkolnych, w których nasi uczniowie zajmują poczesne miejsca.

I tak w roku szkolnym 1999/2000 zajęliśmy III miejsce w Łodzi i województwie w konkursie ekologicznym "Złota Puszcza", finalistką konkursu przedmiotowego z języka polskiego była E. Jędrzejczyk – opiekun p. J. Paczyńska, a z języka angielskiego finalistą był S. Włodkowski - opiekun p. E. Włodkowska. Osiągnięcia naszych uczniów i nauczycieli są doceniane przez władze oświatowe, czego wyrazem jest przyznanie Nagrody Prezydenta Miasta Łodzi dyrektorowi szkoły – p. mgr Annie Matuli – Pawlak w ubie-

głym roku szkolnym, a w bieżącym roku szkolnym Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymała p. mgr Maria Frątczak.

Nie tylko bierzemy udział w konkursach organizowanych przez inne szkoły i instytucje. Sami również organizujemy tego typu imprezy i tak w bieżącym roku szkolnym został zorganizowany konkurs kołęd, w związku z rokiem matematyki zorganizowaliśmy konkurs "Święto Matematyki" i chcemy, aby został on stałym elementem programu szkoły.

Dla dzieci rozpoczynających w danym roku edukację szkolną i ich rodziców przygotowujemy akcję "Otwarte drzwi", w czasie której mają możliwość zapoznania się z ofertą edukacyjną szkoły, programem wychowawczym i bazą szkoły.

Szczególnie dumni jesteśmy ze współpracy z rodzicami naszych uczniów, bowiem przy ich pomocy udało nam się wiele w szkole zrobić. Przeprowadzono remonty sal lekcyjnych, zakupiono nowe pomoce dydaktyczne, aby usprawnić i urozmaicić proces dydaktyczny. Wszystkie nasze wspólne działania mają jeden cel, aby uczniowie dobrze czuli się w szkole i byli trwale z nią związa- ni...

Działania te podejmuje rada pedagogiczna naszej placówki w następującym składzie:

Anna Matula-Pawlak – dyrektor szkoły,
Modesta Bąkowska – wicedyrektor,
Małgorzata Kotlińska – wicedyrektor.

Nauczyciele:

Bednarek Mariola – biologia, przyroda,
Bieniaszek Renata – nauczyciel świetlicy,

Chruślińska Beata - nauczyciel świetlicy (obecnie na urlopie wychowawczym),

Dems Dzdziszawa – matematyka,

Derlecka Zofia – technika,

Dębska Halina – religia,

Dobrosińska – Chołys Jolanta – nauczanie zintegrowane,

Filcek Dorota – matematyka,

Frątczak Maria – muzyka, sztuka,

Golau Anna – nauczanie zintegrowane,

Gorzkiwicz Bohdana – biologia,

Grodecka Małgorzata – religia

Jankowska Beata – nauczyciel świetlicy.

Kowska – Fisiak Ewa – hi-

storia

Kurczewska Marianna – nauczanie zintegrowane,

Labich Ewa – nauczanie zintegrowane,

Libera Mariola – pedagog,

Lipiński Piotr – język angielski,

Marta Gałzka – WF,

Matusiak Magdalena – WF,

Micherdzińska Dorota – język polski,



Rada Pedagogiczna w budynku przy ul. Limanowskiego

Nowacka Elżbieta – język polski,
 Nowakowski Wojciech – WF,
 Paczyńska Joanna – język polski,
 Pogocka Katarzyna – religia,
 Rozumska Beata – nauczanie zintegrowane,
 Rutkowska Beata – muzyka, sztuka,
 Sitarska Alicja – geografia, przyroda
 Stokowicz Anna - nauczanie zintegrowane
 Szczepaniak Liliana - język ro-

syjski
 Włodkowska Ewa – język angielski,
 Woźniak Krystyna – bibliotekarka,
 Wróblewska Grażyna – historia,
 Wrzezińska Barbara – Cieślak – fizyka,
 Zbicińska Anna – nauczyciel świetlicy,
 Ziarek Ewa – nauczanie zintegrowane,
 Ziółek Małgorzata – język niemiecki,



Rada Pedagogiczna w budynku przy ulicy Szamotulskiej

NASZE NAJSTARSZE KLASY – SZÓSTE





MOJA SZKOŁA

**Moja Szkoła jest najlepsza
Moja Szkoła najwspanialsza
Warta niejednego wiersza
Aby była najstawniejsza.**

**Bardzo lubię moją szkołę
Co dzień chętnie do niej chodzę
Wiadomości wbijam w głowę
Często bywam w wielkiej trwodze.**

**Moja Szkoła jest warta Oskara
Panie w Niej dumne i szczęśliwe
Wysiłkiem wszystkich wygląda jak nowa
Choć ma czterdziestkę – ciągle jest młoda.**